

Przedstawiciele 22 krajów złożyli wczoraj swoje podpisy pod układem moskiewskim

MOSKWA (PAP). Wczoraj o godzinie 16.12 czasu moskiewskiego rozpoczęło się w pałacyku Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR uroczyste podpisywanie układu o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Pierwszy pod układem złożył swój podpis ambasador Indii Triloki Nath Kaul, a po nim przedstawiciele 21 dalszych krajów.

Na uroczystości obecni byli: zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR K. Rudniew i pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuzniecowa.

Wiceminister Kuzniecowa witając pełnomocników państw, które wyraziły chęć podpisania 8 bm. w Moskwie układu, podkreślił, że układ „odpowia-

nadzieję, że po tym pierwszym pomyślnym kroku w kierunku rozładowania napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju poczynione zostaną inne kroki wiodące do powszechnego i całkowitego rozbrojenia, do świata bez broni i wojen.

Ambasador Indii w ZSRR Triloki Nath Kaul, pierwszy podpisujący układ wyraził nadzieję, że „wszystkie rządy przyłączą się wkrótce do tego, co jego zdaniem, stanowi kartę zdrowia i szczęścia ludzkości”.

Minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Janos Peter nazwał układ moskiewski najważniejszym wydarzeniem obecnego życia międzynarodowego.

Lothar Bolz, minister spraw zagranicznych NRD, oświadczył,

że układ moskiewski jest „pierwszym krokiem w kierunku złagodzenia napięcia międzynarodowego i uwolnienia ludzkości od koszmara niszczącej wojny termojądrowej”. „Złożenie podpisu pod tak wysoce humanitarnym dokumentem naszej epoki jest dla mnie osobiste wielkie szczęście i wielkim zaszczytem” — oświadczył ambasador Iranu, Tah Muras Adamijad.

Ambasador Kanady w Moskwie, Arnold Smith, oświadczył: „Cieszę się, iż przypało mi w udziale podpisanie tego układu w imieniu rządu kanadyjskiego, który wita go z uznaniem nie tylko jako krok o wielkim znaczeniu dla usunięcia źródła szkodliwego promieniowania radioaktywnego, ale także jako pierwszy krok na drodze do stworzenia międzynarodowej kontroli nad zbrojeniami”.

Gabriel Lucie, ambasador Meksyku w Związku Radzieckim powiedział, że układ moskiewski „jest ważnym krokiem ku zwycięstwu pokojowego współistnienia między wszystkimi narodami kuli ziemskiej”.

Ambasador Jugosławii w Moskwie, Cvetin Mijatović powiedział: „Rząd mego kraju gorąco powitał i poparł ten układ, ponieważ stanowi on część tych dążeń, którymi przepojona jest polityka jugosłowiańska od początku okresu powojennego”.

„Podpis złożony dziś przez nas pod układem jest wyrazem woli narodu czeskosłowackiego” — oświadczył minister spraw zagranicznych CSRS, Václav David.

Układ ten — kontynuował David — „jest świadectwem żywotności i słuszności polityki pokojowego współistnienia prowadzonej konsekwentnie przez Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne”.

Minister spraw zagranicznych Rumunii, Corneliu Manescu po podpisaniu układu oświadczył, że „jest on dowodem, iż problemy międzynarodowe mogą i powinny być rozwiązywane drogą rokowań”.

„Uważamy, że po układzie 5 sierpnia powinny nastąpić inne skuteczne kroki w kierunku usunięcia niebezpieczeństwa wojny, utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

W TYGODNIKU

„OGONIOK”

Min. A. Rapacki

o układzie

moskiewskim

MOSKWA (PAP). Radziecki tygodnik „Ogoniok” zamieścił tekst wypowiedzi ministra spraw zagranicznych PRL, Adama Rapackiego, na temat układu moskiewskiego. Oto tekst wypowiedzi:

Naród polski powitał z głębokim zadowoleniem osiągnięcie w Moskwie porozumienia w sprawie zakazu prób nuklearnych. Porozumienie to może stać się pierwszym krokiem na drodze do położenia kresu na groźbę nuklearnej katastrofy wojennej, zapewni pokojowe współistnienie i triumf socjalizmu.

W WOJ. GDAŃSKIM

Seria groźnych pożarów

od wyładowań atmosferycznych

W nocy z środy na czwartek nad woj. gdańskim przeszyły gwałtowne burze, połączone z wyładowaniami atmosferycznymi, które spowodowały kilka groźnych pożarów. Największy z nich wybuchł w PGR Lubiszewo II w pow. malborskim, gdzie od uderzenia pioruna zapalił się stodoła i magazyn materiałów palnych. Mimo sprawniej akcji ratowniczej, prowadzonej przez 6 jednostek OSP i Zawodową Straż Pożarną z Malborka, obiektów tych nie udało się uratować. Straty spowodowane pożarem są bardzo wysokie, ponieważ w stodołę znajdowały się już tegoroczne zbiory. Wyniosła one ponad milion złotych.

Drugi groźny pożar wybuchł w Biotniku, pow. gdański. Od uderzenia pioruna zapalił się tu stodoła, należąca do Stanisława Kamrowskiego. Straty szacuje się na ok. 70 tys. złotych.

W pow. kartuskim od wyładowania atmosferycznego powstał pożar w zagrodzie Leonarda Zielenki, zamieszkałego w Sianowie. Ogień strawił znajdującą się pod jednym dachem stodołę i stajnię, w której ponadto spaliło się 6 warchlaków, dwie owce i kilka sztuk drobnego inwentarza. Łączna wysokość strat wynosi ponad 31 tys. zł. Podobny pożar wybuchł także we wsi Próchnik w pow. elbląskim, gdzie wskutek uderzenia pioruna zapalił się budynek gospodarczy, należący do Marii Biel. Szkody wyrządzone przez pożar szacuje się na 12 tys. złotych. (rb)

Lord Home

w Helsinkach

● HELSINKI (PAP). Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lord Home, przybył w czwartek do Moskwy do Helsinek. Na lotnisku powitał go: minister spraw zagranicznych Finlandii V. Merikoski i inni politycy fińscy.

Dean Rusk nad Morzem Czarnym

MOSKWA (PAP). Sekretarz stanu USA Dean Rusk wraz z ambasadorem USA w ZSRR Foy Kohlerem i ambasadorem do specjalnych poruczeń L. Thompsonem, opuścił samolotem Moskwę udając się na kaukaskie wybrzeże Morza Czarnego.

Przemówienie wiceministra J. Winiewicza po podpisaniu układu o zakazie prób jądrowych

Polska będzie czyniła wszystko, co w jej mocy by zasada pokojowego współistnienia odnosiła dalsze triumfy

MOSKWA (PAP). Wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz powiedział w Moskwie w imieniu rządu PRL o układzie o zakazie prób jądrowych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą.

Po złożeniu podpisu pod układem, wiceminister Winiewicz wygłosił następujące przemówienie:

„Kładąc o upoważnienia rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej podpis stwierdzający przystąpienie Polski do układu o zakazie doświadczeń z bronią jądrową w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą, pragnę raz jeszcze wyrazić

głębokie zadowolenie narodu polskiego z faktu osiągnięcia tego porozumienia.

Układ otwiera nową kartę w stosunkach międzynarodowych, oznacza krok we właściwym kierunku. Za krokiem tym powinny jednak nastąpić dalsze, wśród nich — sądzymy — pakt nie agresji między państwami NATO i państwami Układu

Warszawskiego, a także realizacja polskiego planu ustanowienia strefy bezatomowej w Europie. Sukces osiągnięty dzięki porozumieniu mocarstw atomowych należy utrwalic i rozszerzyć, mając na uwadze tak silnie odczuwaną przez wszystkie narody potrzebę odprężenia międzynarodowego i współistnienia w pokoju.

Polska, jako kraj socjalistyczny, będzie nadal czyniła wszystko, co w jej mocy, by zasada pokojowego współistnienia odnosiła dalsze triumfy, by wzrastała atmosfera międzynarodowego zaufania i porozumienia w interesie bezpieczeństwa wszystkich narodów.

WASZYNGTON (PAP). W czwartek, 8 bm. charge d'affaires

KARYGODNA LEKKOMYSŁOŚĆ

Nietrzeźwy kierowca samochodu — wywrotki spowodował wypadek Piętnaścioro dzieci oraz czworo dorosłych odniosło rany

WROCŁAW (PAP). Dzięki troskliwej opiece wychowawców, akcja kolonijna przebiegała do tej pory sprawnie i bez zakłóceń. Odsobnionym przykładem karygodnej lekkomyślności stał się wypadek, który miał miejsce 6 bm. na drodze między Jakuszcami a Szklarską Porębą.

Grupa dzieci z kolonii w Szklarskiej Porębie, zorganizowanych przez dyrekcję Poczty i Telekomunikacji we Wrocławiu wracała, pod opieką 3 wychowawców, z pieszej wycieczki. Na prośbę wychowawców, kierowca przejeżdżającego samochodu — wywrotki, należącego do Nadleśnictwa w Szklarskiej Porębie — Engelbert Danys zgodził się podwieźć dzieci. 30 dzieci i wychowawcy: Szezerpan Nowak oraz Henryk Eksner weszli do pudła wywrotki, reszta wraz z wychowawczynią Teresą Nowak zajęła miejsce w kabine kierowcy. Była to duża lekkomyślność ze strony tych wychowawców. Nie zorientowali się oni przy tym, że kierowca nie był trzeźwy — bezpośrednio przed jazdą wypił 2 duże piwa.

Rada Bezpieczeństwa potępia rasistowską politykę Republiki Połud. — Afrykańskiej

NOWY JORK (PAP). 9 głosami przy dwóch wstrzymujących się (W. Brytania i Francja), Rada Bezpieczeństwa przyjęła w środę rezolucję, zgłoszoną przez kraje afroazjatyckie, potępiającą politykę Apartheidu, prowadzoną przez rząd Republiki Południowo-Afrykańskiej.

res PRL w Waszyngtonie MARIAN DOBROSIELSKI podpisał i upoważnienia rządu PRL o układzie o zakazie prób nuklearnych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Przy podpisaniu obecni byli: podsekretarz stanu USA, AVERELL HARRIMAN oraz wicedyrektor amerykańskiej Agencji Rozbrojenia i Kontroli Zbrojeń — BEAN. Obecni byli również przedstawiciele ambasady PRL. Liczne przybyły przedstawiciele prasy, radia i telewizji.

Akt podpisania odbył się w uroczystej atmosferze w departamencie stanu. Po złożeniu podpisu Marian Dobrosielski podkreślił w krótkim oświadczeniu, iż fakt, że rząd polski jako jeden z pierwszych zgłosił przystąpienie do układu, jest wyrazem głębokich pokojowych dążeń całego narodu polskiego.

W odpowiedzi podsekretarz stanu Harriman dał wyraz zrosumieniu pokojowych dążeń narodu polskiego, który tak bardzo uciierał w czasie ostatniej wojny.

LONDYN (PAP). W czwartek, 8 bm. charge d'affaires PRL w Londynie, BOGDAN TOMKOWICZ złożył podpis z upoważnienia rządu polskiego pod wyłożonym w Foreign Office angielskim tekstem układu o zakazie prób nuklearnych w atmosferze, w przestrzeni kosmicznej i pod wodą. Aktowi podpisania nadano charakter bardzo uroczysty.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.

Obecni byli liczni przedstawiciele prasy.



Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lordem Home podczas śniadania wydanego na jego cześć.

CAF — telefoto

da żywotnym interesom wszystkich narodów i świadczą, że państwa o różnych ustrojach społecznych potrafiły znaleźć rozwiązanie odpowiadające duchowi i zasadom pokojowego współistnienia”.

Po przemówieniu pierw-

Depesza papieża Pawła VI do N. Chruszczowa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje, że papież Paweł VI wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa depeszę, w której składa mu gratulacje „z powodu zawarcia układu przynoszącego tak wielką ulgę i mającego tak doniosłe znaczenie”.

Papież Paweł VI stwierdza, że uważa układ o zakazie doświadczeń z bronią nuklearną za „dowód dobrej woli, rękomiędzy zgody i zapowiedź bardziej bezchmurnej przyszłości”.

Lugrotrawler „Mazurek” został już odnaleziony przez „Czaple”

Statek Polskiego Ratownictwa Okrętowego „Czapla”, specjalnie przystosowany do poszukiwania wraków na dnie morskim, wysłany został na Morze Północne w rejon zatonięcia lugrotrawlera „Mazurek”. Nie minęło kilkanaście godzin i „Czapla” przeżyła swemu armatorowi do Gdyni wiadomość, że odnalazła zatopiony statek.

„Mazurek” znajduje się ok. 10 mil od wybrzeży Jutlandii, na szerokości pól. 57 stopni i 18 minut i długości 8 stopni i 24 minuty. Wrak statku leży na dnie morskim na głębokości trzydziestu kilku metrów.

Sprawnie i bez strat zbierają plony żałogi PGR

W większości rejonów kraju żniwa dobiegły końca. Tylko na północy — m. in. w woj. gdańskim — trwa jeszcze sprzątnięcie, który z powodu tropikalnych niemał apaiłów wymaga od rolników wiele hartu i ofiarności w pracy. Jak dotychczas, doskonale spisują się żałogi PGR: mimo nagłego spięcia robót — w związku z jednoczesnym dojrzewaniem wszystkich zbóż — wywiązują się w pełni ze swoich zadań.

Jak poinformowano nas wczoraj w Wojewódzkim Zjednoczeniu PGR — kosze nie żyta w zasadzie już ukończono we wszystkich gospodarstwach. Około 60 procent żyta zdążono także zwieźć, reszta zaś znajduje się w sztygach. Obecnie „pełną parą” kosi się jęczmień i owies. Sprzątnięcie tych

● KAIR (PAP). Ministerstwo zdrowia Iranu ogłosiło, że epidemia dżumy, która wybuchła w malej miejscowości Sarumal w irańskim Kurdyście, pociągnęła za sobą śmierć 14 osób. Zostało zarejestrowanych 11 dalszych wypadków dżumy, lecz wydaje się, że epidemia jest już zlokalizowana dzięki zastosowaniu ścisłej kwarantanny wokół zagrożonej miejscowości.

Wraz z „Czaplą” przebywa na miejscu także i druga jednostka ratownicza PRO — „Swarożyc”. Obydwa statki oczekują polepszenia warunków atmosferycznych, by przystąpić do dokładnego zbadania położenia wraku, a następnie, zgodnie z decyzją Ministerstwa Żeglugł, do wydobywania „Mazureka” na powierzchnię.

„Czapla” posiada na swym pokładzie nowoczesną aparaturę, m. in. echosondy itp., przy pomocy których udało się tak szybko odnaleźć wrak „Mazureka”.

zboż jest także poważnie zaawansowany, gdyż ogółem zżęto już ponad 70 proc. całego arealu. Nieco mniejszy postęp obserwuje się w sprzątnięciu pszenicy ożimej (50 proc.), ale i tutaj najbliższe dni przyniosą wyraźną poprawę.

W niektórych rejonach naszego województwa — PGR zakończyły już całkowicie sprzątnięcie. Wyimienię tu należy Kluczk PGR Chabrowo w pow. łębskim oraz gospodarstwa z Inspektoratu PGR Dzierżogów w pow. kwidzińskim. Kończą także zbiory zboża żałogi PGR w rejonie Inspektoratu Pruszcza Gdański.

Do sprawnego sprzętu tegorocznych zbiorów przyczynia się w dużej mierze młodość z ochotniczych hufców pracy, która mimo upałów, pracuje bardzo wydajnie i ofiarnie. Pełne słowa uznania należą się zwłaszcza hufcom, zatrudnionym w powiatach gdańskim i łębskim.

Z każdym dniem „rozkręca się” również w PGR akcja omlotowa. Do dnia wczorajszego dostarczyły już one Polskim Zakładom Żożowym ponad tysiąc ton ziarna z tegorocznych zbiorów. Najwięcej zboża — jak dotychczas — wpłynęło z gospodarstw, położonych w rejonach inspektoratów Dzierżogów i Kwidzyna — łącznie ponad 400 ton.

Nie najlepiej przedstawia się natomiast sprawa z zaskoczeniem na str. 2

Pogoda

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego w dniu 9 bm.
Zachmurzenie na ogół duże, miejscami deszcz. Temperatura od 16 do 25 stopni.
Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich.

List z Wrocławia

OFICJALNIE, w nomenklaturze medycznej, no si nazwę „Variola vera”. Przez wieki dziesiątkowała ludzkość, podobnie jak dżuma czy cholera. Dopiero w 1796 roku angielski lekarz Edward Jenner opracował szczepionkę, która położyła kres epidemiom w tych krajach, gdzie wprowadzono przymusowe szczepienia ochronne.

15 lipca br. konsylium lekarzy stwierdziło ośm wrocławian. Choroba zdemaskowana została dopiero w chwili, gdy 50 osób było wokół żarzących. Tych ludzi trzeba było za wszelką cenę izolować od społeczeństwa. Do walki stanęli lekarze, pielęgniarki, personel szpitalny. Od pierwszych dni kierowali akcją — wiceminister zdrowia dr Jan Kostrzewski oraz kierownik Kliniki Chorób Zakaźnych Akademii Medycznej w Gdańsku, prof. Wiktor Bincer i doc. Gajda — ci sami, którzy zetknęli się z ospą w Gdańsku. Bezpośrednio po stwierdzeniu

pierwszego przypadku ospy przyjechali do Wrocławia dr Bogusław Tkacz — epidemiolog z Łodzi oraz dr Artur Gałazka i dr Wiesław Magdziak z Warszawy. Podjęto wszystkie niezbędne kroki, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się choroby, a chorym zapewnić należytą opiekę i pomoc.

Sens profilaktyki sprawdził się — obok szczepień ochronnych — do tego, by jak najszybciej ustalić nazwiska i miejsce pobytu osób, które kontaktowały się z chorymi. U pierwszych chorych występował początkowo fałszywy wstyd: ukrywali nazwiska tych, z którymi kontaktowali się w okresie pokubacyjnym.

W rezultacie pewna osoba, zarażona przez chorego wyjeżdża do rodziny poza Wrocław. W drodze powrotnej — wtedy właśnie przypadał okres najbardziej niebezpieczny — rozprzestrzenia się u niej choroby — jedzie pociągami w przelocie z 6 przypadkowymi współpasażerami. Nie zdaje sobie sprawy, że z każdym oddechem rozsiewa groźną zarazę. Po powrocie do domu lekarze stwierdzają ośm. Kim byli współpasażerowie, dokąd jechali? Po upływie 15 dni będą przecież zarazić innych. Możliwa, przypominająca niekiedy pracę detektywa, praca personelu szpitalnego — epidemiologicznego, który poszukiwał współpasażerów, została uwieczniona powieścią. OSOBY TE IZOLOWANO.

W tym czasie, w szpitalu na Szczodrem pod Wrocławiem — odizolowanym całkowicie od świata, grupa lekarzy ratuje chorych. Jeszcze nie wiedzą, że w trzecim tygodniu walki z ospą umrze zarażony tą chorobą

ba lekarz, dr STEFAN ZAWADA. Walczą o życie każdego chorego. Niestety, ofiarny trud lekarzy i bogate środki farmaceutyczne, oddane do ich dyspozycji, nie zawsze zdolają ochronić człowieka. Umiera sześć osób. Życiu pozostałych pacjentów nie grozi już jednak niebezpieczeństwo.

A jak wygląda dziś Wrocław, życie w mieście?

Przy wejściu do biur i urzędów pojawiały się umywalnie z chloraminą. Każdy wchodzący musiał umyć ręce. W leczniczych, rozrzuconych po całym mieście punktach lekarskich odbywały się bez przerwy szczepienia ochronne. Tramwaje i autobusy dezynfekowane są kilka razy dziennie, klamki przy drzwiach wejściowych do sklepów czy kawiarni owinięte gazą nasączoną środkami dezynfekcyjnymi.

Jeszcze nie ukazało się za rządzenie o przymusowym szczepieniu, a już zgłaszały się tysiące ludzi, w tym również ci, którzy nigdzie nie wyjeżdżali.

Lekarze, personel sanitarny — epidemiologiczny, pielęgniarki i pracownicy szpitali, farmaceuci rezygnują z przyznanych im urlopów i trwają na posterunku. Życie płynie utartym trybem — funkcjonują wszystkie u-

zędy i zakłady użyteczności publicznej, kina, kawiarnie.

Do walki z ospą zgłaszają się ludzie dobrej woli, ochotnicy różnych zawodów. Proszą o skierowanie ich na najtrudniejsze odcinki.

„Chciałbym pomóc w tej trudnej pracy — pisze Wincenty Zieliński, pracownik Fabryki Wodociągów w liście do „ojca miasta” prof. Iwaszkiewicza — mam prawo jazdy II kategorii i zgłaszam się do prowadzenia samochodu. Mogę wozzić nieszczęśliwych chorych, lub wykonywać każdą inną pracę. Teraz mam urlop, więc mam dużo czasu, a nie chcę wyjechać z Wrocławia, kiedy mamy takie nieszczęście”.

Gdy trzeba było przygotować 12-osobową ekipę, która w całym mieście odosobnieniu będzie prala bieliznę z izolatorów — zgłosiła się ochotniczo cała załoga Miejskiej Pralni. Na wrocławskiej międzydzielstwową spółdzielnię 100-osobowej obsady izolowano 40 dziewcząt. Pozostałe zdecydowały: będziemy pracować walczy z ospą. W tropikalnym upale pracują po 14 godzin dziennie, zapewniając łączność ze światem.

Mnożą się przykłady ofiarności i obywatelskiego stanowiska wrocławian. Oczywiście — szczególnie obciążeni są pracownicy służby zdrowia — ich postawa jest godna najwyższych słów uznania.

Stanisław SADO

Budowniczości Warszawy przekażą Skopje swoje doświadczenia

WARSZAWA (PAP). — Charge d'affaires a. i. Jugosławii w Polsce — Jan-ko Kikowac zapoznał w czwartek dziennikarzy polskich z dotychczasowym przebiegiem akcji ratowniczej w zburzonej niemal całkowicie stolicy republiki Macedonii — Skopje i planami rekonstrukcji tego miasta. Podkreślił on wielkie znaczenie pomocy z jaką po tragicznej katastrofie pospieszyły liczne kraje, w tym i Polska.

Po wojnie — wraz z całą Macedonią 200 tys. miasto Skopje przeżywało okres szybkiego rozwoju gospodarczego i kulturalnego. M. in. utworzono tu uniwersytet, na którym kształciło się 16 tys. studentów. Katastrofa zaskoczyła Skopje w pełnym rozkwicie. Obleciała s'e, że w katastrofie straciło życie ok. 2 tys. osób, a ponad 2 tys. zostało rannych. Od tragicznej nocy zanotowano w rejonie Skopje 213 wstrząsów, które nie wyrządziły jednakże szkód. Zdaniem naukowców ru ch tektoniczne w tym rejonie powoli ustają.

Długofalowa akcja podjęta w Skopje obejmuje trzy etapy. Pierwszy — to ratunek miejscowej ludności. M. in. ewakuowano ok. 14 tys. osób. Ogromnego wysiłku i wielkiej ofiarności wymagało wydobywanie ludzi przysypanych gruzami oraz organizowanie zaopatrzenia dla ofiar katastrofy. Drugi etap to stworzenie przewidywanych warunków życia w zburzonym mieście. Najbardziej uciążliwym problemem okazało się dostarczenie mieszkań, z których 80 proc. nie nadaje się do użytku. Legło w gruzach wiele zakładów pracy i budynków administracyjnych. Funkcjonariusze KC partii i rządu macedońskiego pracują pod tymi namiotami. W tej chwili — podkreślił J. Kikowac — najpilniejszym zadaniem jest zorganizowanie pracy w fabrykach oraz umożliwienie dzieciom podjęcia nauki. Przed nadaniem zimy należy wybudować baraki i inne przewidziane pomieszczenia dla ok. 60 tys. miesz-

kańców, którzy pozostaną w mieście. Dopiero na wiosnę można będzie przystąpić do odbudowy miasta. Na razie czynie są przygotowania. Jednocześnie trwa dyskusja, czy Skopje ma być odbudowane na starym miejscu.

Z szeregu krajów napływają propozycje pomocy w odbudowie Skopje, która stanie się przykładem międzynarodowej solidarności. J. Kikowac podkreślił, że zasięg pomocy, jakiej udzielają państwa socjalistyczne. Związek Radziecki np. wysłał całą wytwórną elementów prefabrykowanych.

Charge d'affaires Jugosławii wyraził szczególnie serdeczne podziękowanie za szybką i efektywną pomoc z Polski, skąd nazywają po katastrofie wysłano drogą lotniczą medykamenty i inne środki, a następnie kolejną — namioty, odzież, żywność. J. Kikowac poinformował, że do ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie zgłasza się wiele osób — lekarze, inżynierowie i inni specjaliści, którzy wyrażają chęć poświęcenia swego urlopu na pracę w Skopje. Rodzinę polską proponują przyjęcie osieroconych dzieci z tego miasta. Są to przykłady — podkreślił J. Kikowac — świadczące o przyjaźni między narodami obu krajów i serdeczności z jaką społeczeństwo polskie zareagowało na tragedię mieszkańców stolicy Macedonii.

Jak oświadczył charge d'affaires Jugosławii obecnie dla jego kraju szczególnie ważne jest wykorzystanie doświadczeń innych państw w zakresie odbudowy zniszczonych miast. Ambasada SFRJ w Warszawie porozumiała się w tej sprawie z Prezydium St. RN. Budowniczości naszej stolicy przekażą Skopje swoje doświadczenia w organizowaniu życia w zniszczonym mieście i wykorzystaniu przy odbudowie pozostałych po katastrofie obiektów.

Sprawnie i bez strat

● Dokończenie ze str. 1

siewem poplonów. Wprawdzie w skali województwa PGR zasłają ok. 1.200 ha, jednak obszar ten jest jeszcze stanowczo za mały. Nie zawsze w tym wypadku wy starczają „dobre chęci” — gdyż brak nasion poplonowych dość poważnie utrudnia wykonanie zaplanowanych zamiarów.

Większość naszych PGR natychmiast po spręczeniu dokonuje podorywek. Do tej pory podorano łącznie ok. 16,5 tysiąca ha ściernisk. Pomyślnie przebiegają także orki siewne pod rzepak ozimy. Na planowane 6 tysięcy ha, orki wykonano na około 4.500 ha. Sprawa jest o tyle pilna, że już w przyszłym tygodniu załogi PGR zamierzają rozpocząć siew rzepaku.

Jak więc widać — pracy jest w bród. Najważniejsze jednak, że zbiory zbóż przebiegają szybko i bez strat. I że ok. 20 km. PGR będą mogły zameldować o całkowitym zakończeniu zniw. (rb)

W. Tierieszkowa dziękuje za pozdrowienia i życzenia

ŁÓDŹ (PAP). Do załogi największych polskich zakładów odzieżowych im. M. Fornalskiej w Łodzi, składającej się w ponad 80 proc. z kobiet, nadszedł list od pierwszej kosmonautki świata Walentyny Tierieszkowej.

W liście czytamy: „Droży polscy przyjaciele! Serdecznie dziękuję wszystkim za pozdrowienia, życzenia i pamiętkowe prezenty, które przesyłacie w związku z moim lotem dwóch radzieckich statków kosmicznych „Wostok 5” i „Wostok 6”. Tworząca praca milionów radzieckich ludzi i ich zaufanie pozwoliły mi, prostej włókiennicze, przygotować się do dokonania tego kosmicznego lotu. Życzę wam drodzy przyjaciele i koleżanki dobrego zdrowia, szczęścia w życiu osobistym oraz wielkich i pomysłowych osiągnięć w pracy. (—) W. Tierieszkowa. Lotnik — kosmonauta ZSRR. Do listu pierwsza kosmonautka świata załączyła swe zdjęcie z dedykacją.

GRZYB — OLBRYZYM

Ten niezwykły okaz smacznego grzyba — trufli (niestety, występującego tylko w zachodniej Europie) waży aż 3,5 kg. Znalazł go mieszkaniec Karłowich Warów w Czechosłowacji B. Jiruska.



SPORT SPORT SPORT

Gzółówka polskich motocrossowców na starcie w Kamiennym Potoku

Już w najbliższą niedzielę w Kamiennym Potoku rozegrana będzie przedostatnia eliminacja motocrossowych mistrzostw Polski. Na starcie zobaczymy m. in. znakomitych crossowców — członków kadry narodowej Harazima i Frelicha z SHL Kielce, Malca z Legii Warszawa oraz Lachowicza z Olsztyna, Zalewskiego i Zdaniowicza z Gdańska. W klasach 350 i 500 cm pojada m. in. Stachewicz z Gdańska, Wiat i Kurowski ze Szczecina, Urbanak Kubalski i Majdaniak z Warszawy oraz Pajak z Wrocławia.

Warto dodać, że poza konkursem dodatkowo rozegrany będzie tzw. bieg zwycięzców, w którym weźmie udział po trzech najlepszych zawodników z każdej klasy. Ponadto wspomnieć trzeba, że tradycyjna trasa crossowa w Kamiennym Potoku jest przedłużona i poszerzona. Długość jej wynosi obecnie 1350 m (jedno okrążenie). Początek niedzielnej, atrakcyjnej zapowiadającej się imprezy o godz. 11. (l)

Dukla pokonała West Ham United

Rozegrany w Chicago, pierwszy mecz finałowy o Puchar Ameryki w piłce nożnej pomiędzy obrońcą pucharu DUKLA PRAGA, a zwycięzcą tegorocznych rozgrywek interligi, pogromcą Górnik, angielskim zespołem WEST HAM UNITED, zakończył się zwycięstwem (2:0) gospodarzy. Jedyną bramkę zdobył Knebor. Rewanżowy mecz odbędzie się 11 bm. w Nowym Jorku.

Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni

POSZUKUJE KWATER

(na warunkach hotelowych) dla swoich pracowników w mieszkaniach prywatnych na terenie m. Gdyni i okolic z dogodnym dojazdem. Odpłatność w zależności od używanej kategorii wynosi od 300 do 450 zł od 1 osoby miesięcznie. Informacje — zgłoszenia — umowy załatwia Administracja Hotelu i Kwater Robotniczych Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, ul. Śląska 35-37 telefon 21-53-38. 3763-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY „DOBROBYT”

w Wejherowie

zawiadamia, że z dniem 1 sierpnia 1963 r.

ZOSTAŁ OTWARTY

zakład krawiecki damski

W RUMI — UL. ABRAHAMA NR 10

Wykonujemy szybko usługi damskie jak: suknie, garsonki, bluzy, spodnie, płaszcze ochronne itp. — Jednocześnie poszukujemy pracowników: 1 elektryka oraz 1 magazyniera branży drzewnej. 3773-K

Dnia 6 sierpnia 1963 r. zmarł

Bolesław Szerbart

mechanik dźwigu „DM V”, pracownik Polskiego Katowickiego Okręgowego w Gdyni

W Zmarłym tracimy sumiennego i serdecznego koleżkę. Pogrzeb odbędzie się dnia 9. VIII. 1963 r. o godz. 15 z kaplicy emmentarnej na Witominie.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy G-243

Dnia 6 sierpnia 1963 r. zmarł

mgr inż. Tadeusz Bromirecki

st. projektant, długoletni pracownik Miastoprojektu Gdańsk

W zmarłym stracił sumiennego, zasłużonego pracownika i serdecznego koleżkę. Pogrzeb odbędzie się 9 sierpnia 1963 roku o godz. 15 z kaplicy emmentarnej na Srebrzysku.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i koledzy K-3760

Spółdzielnia Pracy „Budownictwo Gipsowe”

EKSPLATACJA TRZCINY

Elbląg, ul. Bolesława Prusa 5-3, tel. 23-18

zakupi każdą ilość

drutu nawet odpadowego o średnicy

1,8 — 2,2 mm.

Jednocześnie posiadamy do sprzedaży odpady trzcinowe w cenie 150 zł za tonę loco skład w Elblągu, ul. Dębowa 1. 3753-K

MATRYMONIALNE

INTERESUJĄCY, świetnie sytuowany, zmotoryzowany inżynier, pozna wartościowo, zarabia ponad 20 lat 28. chętnie plastyczny, ke, lekarze, inżynier. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „M-128”. G-128

POŁOWE domku dwurodzinnego z ogrodem w Gdyni — Wzgórze Nowotki sprzedam. Wiadomość: telefon 21-30-82. G-108

2 POKOJE, kuchnia z wszelkimi wygodami w Wejherowie centrum — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-109”. G-109

„SKODE 1101”, stan b. do sprzedaży. Gdańsk — Chelm, ul. Lubuska 821. G-1734

2 KROWY jedna wycielona do sprzedania. Gd. — Oliwa, Mściwoja 69. G-1685

TOKARNIE do metalu Norton lub pół Norton w dobrym stanie, długość to czenia min. 1,5 m kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „1703”. G-1703

„OCTAVIE” nowa lub „Moskwiczka 407” kupię. Gdańsk, ul. Ogarna 31-32 m. 6. G-1778

KUPNO

MASZYNĘ do szycia „Sin ger” w dobrym stanie kupię. Wiadomość: telefon 439-33 od godz. 10-19. G-1685

POŁOWE domku dwurodzinnego z ogrodem w Gdyni — Wzgórze Nowotki sprzedam. Wiadomość: telefon 21-30-82. G-108

2 POKOJE, kuchnia z wszelkimi wygodami w Wejherowie centrum — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdynia — pod „S-109”. G-109

„SKODE 1101”, stan b. do sprzedaży. Gdańsk — Chelm, ul. Lubuska 821. G-1734

2 KROWY jedna wycielona do sprzedania. Gd. — Oliwa, Mściwoja 69. G-1685

TOKARNIE do metalu Norton lub pół Norton w dobrym stanie, długość to czenia min. 1,5 m kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Gdańsk pod „1703”. G-1703

„OCTAVIE” nowa lub „Moskwiczka 407” kupię. Gdańsk, ul. Ogarna 31-32 m. 6. G-1778

NIERUCHOMOŚCI

DOMEK jednorodzinny — Wielki Kłoczek, pow. Kościerzyna sprzedam. Wiadomość: Landowski, Gdynia — Chylonia, ul. Chylonia 91 a m. 14. G-30

POSIADŁOŚĆ dom jednorodzinny, ogród 2000 m², własność w Gdańsku — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Gdańsk — pod „1695”. G-1695

SPRZEDAŻ

SAMOCOD DKW F 8 — Dąbrowski, Kalwa, p-ta Stary Targ, pow. Szum. P-1209

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e m. 7, godz. 15-20. G-1823

CABRIOLET „Adler Junior”, częste zapasowe, planino „Luner” wiedeńskie, płyta metalowa sprzedam. Wreszcz, Wesołowskiego 6, — kolo kina „Złota” G-1712

„SKODE 1200” furgon o sobowy oryginalny sprzedam. Sopot, Mszczewskiego 27, telefon 537-17 godz. 18-21. G-175

„MOSKOWICZKA 402” okazję sprzedam. Gdańsk, Rajska 4 e

Pan doktor zamustrował...

W listopadzie ub. roku Polskie Linie Oceaniczne uzyskały wreszcie 19, a PZM — 11 etatów lekarzy okrętowych. Uwzględniając 5 etatów lekarskich na przetrwaniach „Dalmoru” i jeden bodaj etat w PRO, możemy stwierdzić, że w polskiej flocie pływa 36 lekarzy. Czy istotnie pływa?

FAKTEM jest, że jakiegoś 80 proc. naszych linii żeglugowych, to tzw. linie długie, obsługiwane przez więcej niż 36 statków.

Długa jest również akcja, jaka poprzedziła decyzję Ministerstwa Żeglugi o przyznaniu pierwszych etatów lekarzy okrętowych. Batalia, w której nie zabrakło Związku Zaw. Marynarzy i Portowców, Instytutu Medycyny Morskiej, posłów z sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej, a nawet WSS-E w Gdańsku!

WIELE WZORÓW DO NAŚLADOWANIA

POD tym względem flota nasza może się wzorować na wielu banderach zagranicznych, głów-

nie — socjalistycznych. I tak lekarzy okrętowych stanowi nieodłączną część załogi na wszystkich statkach radzieckich, pływających na długich liniach. Na krótkich lekarza zastępuje etatowy felczer. Podobnie z floty NRD i CSRS. Wielu lekarzy pływa również we flocie jugosłowiańskiej.

Do wyjątków floty krajów kapitalistycznych należy Japonia: 1000 lekarzy we flocie. W innych flotach bywa różnie. Przede wszystkim zaś sprawę przysądza business i oszczędzanie na zdrowiu załóg.

LEKARZ OKRĘTOWY I PSYCHOLOGIA

WRACAJMY jednak na nasze podwórko i spróbujmy zastanowić się „na chłodno” — mimo upału — co właściwie ma do roboty lekarz na statku?

Przestało być już dla morskiej służby zdrowia tajemnicą, że te wszelkie nadkwasoty żółdka, kamie nie żołądka i nerkowe, na które tak często zapadają marynarze, wywodzą się przede wszystkim z podłoża psychogennego. A więc nie tylko menu, ale i psy-

W maju br. zdarzyło się na statku „Bałtyk”, że 10 członków załogi zachorowało na malarię. Nie trudno sobie wyobrazić psychozę, jaka ogarnęła załogę na widok dziesięciu gorączkujących kolegów... W apteczce były wprawdzie tabletki, ale nie wiadomo, jak je zażywać. Podobny wypadek zanotowano również na „Białymstoku”. W obu wypadkach załogi pozbawione były lekarzy okrętowych, którzy primo — zastosowaliby odpowiednie środki, secundo — autorytetem swej wiedzy zapobiegliby szerzeniu się obaw wśród załogi.

A CO ROBI NA STATKU III OFICER?

PYTANIE nie od rzeczy, jako że do obowiązków III oficera należy również sprawowanie pieczy nad apteczką okrętową, wyposażoną w zestaw ok. 200 leków! Jeżeli więc oficer taki wyniesie chociaż 2-3 tygodniowego kursu i „prywatnie” interesuje się medycyną, to pożytek jakiś z tego jest. Jeśli zaś medycyna mało go obchodzi, to oficer ów uzasadnia: dajcie mi spokój, ja mam na głowie szalupy, ratownictwo, akcję przeciwpożarową...

Zdarza się często, że III oficer awansuje na II oficera i przekazuje m. in. apteczkę w ręce człowieka, któremu wiedza o nazwach i zastosowaniu owych 200 leków jest całkiem obca. A więc, oficer sanitarny — to tylko kiepski półśrodek!

Jak twierdzi dr Stankiewicz — lekarz okrętowy w nien byle psychologii i omnibusie. Lekarz okrętowy musi być wszechstronny, znający się nie tylko na komunikatach World Health Organisation, podających dane o chorobach kwarantannowych typu cholery, ospy, żółtej febrze czy tyfusu... Powinien oorientować się także w geografii od strony... sanitarnej, czego nie podają komuś nikity WHO.

Z WYBRZEŻA, Z WARSZAWY CZY Z RADOMIA?

PŁYWAJĄCY aktualnie w PLO lekarze wywożą się w niewielkim tylko procencie z Wybrzeża. Większość stanowią przybyłe z Warszawy, Kielc, Łodzi, Radomia, ba, nawet ze Śląska! Nie chodzi o to, żeby ograniczać dopływ lekarzy na statki z innych regionów, bo okazuje się, że oni właśnie cieszą się dużym uznaniem załóg.

Problem w tym, że lekarze ci po jednym czy dwu rejsach „spływają” w rodzinne pieśczę, nie wzbogacając stanu wiedzy i doświadczenia służby zdrowia na Wybrzeżu, a więc tej najbardziej chyba predysponowanej, przede wszystkim geograficznie, do współpracy z flotą.

Skoro nie przesza idea lekarzy okrętowych zawodowych — obawa przed

rutyną! — trzeba dążyć do stworzenia kadry lekarskiej niekoniecznie związanej z morzem książeczką żeglarską, ale znającą morze z częstych praktyk na pokładach. Postulat ten kieruje głównie pod adresem Wydziału Zdrowia Prezydium WRN w Gdańsku. Trzeba rozciąć węzeł gordyjski, który przeszkadza urlopownikowi zetatyzowanym w trójmieście lekarzy na statki w obawie przed... utratą etatu przez pracówkę służby zdrowia.

DOBRY POCZĄTEK, ALE CO DALEJ?

19 etatów w PLO — to przysłowiowa kropka w morzu. Wydaje się, że — pomijając względy humanitarne — bardziej opłaca się wydać parę groszy na pobory lekarza okrętowego, którego rola sprostowana się w dużej mierze do fachowej profilaktyki, niż ładować potem krocie w leczenie przewlekłych schorzeń. Trzeba, żeby na kilka własnych etatów dla lekarzy zdobył się i „Chłobro”, gdyż PLO ma ich za mało dla siebie.

Generalnie źle wygląda jednak sprawa w PZM, gdzie mimo przyznanych 11 etatów nie zamustrowano dotychczas ani jednego lekarza! A warunki pracy na niektórych starych statkach PZM, zawiązanych do Afryki, nie są do pozazdroszczenia.

Chodzą w sumie o to, aby kielkującej idei lekarza okrętowego stworzyć warunki rozwoju. Przyznane już etaty stanowią dobry początek.

Lech NIEKRASZ

WODA DLA ROŚLIN



W woj. bydgoskim trwa wielka akcja przeciwdziałania skutkom suszy. Biorą w niej udział straż pożarna, wojsko i zakłady pracy. Oto (na zdjęciu) zręczanie upraw polowych. W akcji biorą udział oddziały straży pożarnej z Solca Kujawskiego.

CAF — fot. Gili

Pierwszy nasz dziesięcioletni służy imię Marceliego Nowotki

Z okazji 70 rocznicy urodzin Marceliego Nowotki warto przypomnieć, że po morzu pod białoczerwoną banderą pływa motorowiec Polskich Linii Oceanicznych służyący imię wybitnego rewolucjonisty i patrioty. Chodzi tu, oczywiście, o nasz dziesięcioletni „Nowotko”.

Statek ten, przekazany do eksploatacji przez gdańskich stoczników, rozpoczął służbę na morzach i oceanach w roku 1956. Przez 7 lat eksploatacji m-s „Nowotko” regularnie pływał na linii dalekowschodniej, zawiązując m. in. do portów Dalekiej Australii. Statek odbył już 22 podróże, pokonując trasę blisko miliona km.

M-s „Nowotko” rozpoczął serię bardzo udanych drob-

nicowców o nośności 10 tysięcy ton. Tego typu statków gdyński armator posiada już 16. W krótkim czasie w skład floty PLO wejdą cztery dalsze dziesięcioletniki.

M-s „Nowotko” wczoraj wieczorem wpłynął do malarzysty portu w Gdyni, wracając z trampowej podróży do Murmańska.

Przedstawiciel „Dziennika Bałtyckiego” jeszcze przed zawinięciem statku do portu połączył się drogą radiową z jego dowódcą, kpt. Niejowskiem. Nasz informator powiedział o tym, że z okazji przypadającej rocznicy, załoga zorganizowała wieczór wspomnień. Biblioteka statku posiada sporo literatury, dotyczącej życia i działalności Marceliego Nowotki.

(set)

„Koral” nadal czuwa w Famaguście

Pisaliśmy już o akcji ratowniczej „Koral”, który przebywając w porcie Famagusta na Cyprze, pospieszył na pomoc płonącemu hiszpańskiemu statkowi — „Benicasim”.

„Koral” przeholował statek na redę i tam ugasił pożar, osadzając jednostkę na mieliźnie. Następnie nasz „ratownik” ścigał hiszpański statek z mielizny i obecnie asystuje mu na redzie portowej.

Ta bardzo korzystna dla naszego przedsiębiorstwa ratownicza akcja jeszcze nie jest zakończona. Jak się dowiadujemy, „Koral” będzie również brał udział w rozładunku towaru z częściowo spalonego statku.

Przy okazji informujemy, że drugi nasz statek ratowniczy m-s „Jantar” pomyślnie holuje węgierski 100-tonowy dźwig „Jurand”, przeznaczony dla Stoczni Gdańskiej. Ubiegłej środę statek opuścił Gibraltarię i obecnie przepływa Zatokę Biskajską. Warunki atmosferyczne nadal sprzyjają trudnemu holowaniu. (c)

Dewizowy auto-stop

Polski autostop ma zwolenników nie tylko w kraju. Ostatnio na terenie Włoch i Mazur pojawiło się kilka grup autostopowiczów z Francji i Belgii, którzy wędrują głównie szlakiem wielkich jezior.

Odruchy a wypadki

Mruganie zbadane, kichanie-jeszcze nie

Mruganie jest naturalną reakcją na zmęczenie wzroku. Im dłużej wzrok jest naciężony, tym częściej zachodzi mruganie. Jak wykazały dokładne pomiary, każde mrugnięcie przesłania widzenie na pół sekundy, chociaż samo trwa zaledwie ćwierć sekundy. Normalny, niezbyt zmęczony człowiek w zależności od warunków mruga do 20 razy na minutę. Samolot lecący z szybkością 1000 km/godz. w czasie jednego mrugnięcia przebywa 140 metrów. Przy obliczaniu czasu reakcji pilota na zewnętrzne bodźce trzeba doliczać czas potrzebny na ewentualne mruganie.

Problemowi mrugania poświęcony był referat belgijskiego lekarza Eyvarda na dorocznej międzynarodowej

konferencji medycznej lotniczej. Doktor Eyvard sądzi, że mruganie zwiększa prawdopodobieństwo wypadków lotniczych, natomiast nie ma znaczenia w normalnym ruchu samochodowym. O ile zagadnieniu mrugania poświęcono wiele prac naukowych, o tyle kichanie, które było powodem niejednego groźnego wypadku samochodowego, nie zostało jeszcze objęte szczegółowymi badaniami. W czasie kichania oczy pozostają zamknięte wielokrotnie dłużej, niż w czasie normalnego mrugania, co jest tym niebezpieczniejsze dla kierowców, że kichaniu towarzyszy zwykle pewien skurcz mięśni, który spowodować może nieskoordynowane ruchy kierownicy.

(s. k.)

Nowy statek „Grudziądz” zasili linię lewantyńską PLO

Już w najbliższych dniach Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego przekaże Polskim Liniom Oceanicznym nową jednostkę. Będzie to m-s „Grudziądz”, posiadający 4.360 ton. Statki tego typu są zmniejszone, ulepszone serią statków typu „Oliwa”.

W przeciwieństwie do swych poprzedników, dysponują one ładowniami do przewożenia ładunków mrożonych i chłodzonych, wymagających temperatur minusowych. Ten nowy typ statku w przeciwieństwie do poprzedniego posiada cztery ładownie, zamiast pięciu — ale za to ma on większe otwory lukowe, dzięki czemu łatwiej można operować towarami w czasie przeładunku.

„Grudziądz” przeznaczony jest na linię lewantyńską PLO, na której statki pływają do wschodniego basenu Morza Śródziemnego.

Nowa jednostka będzie pierwszą na tej linii z ładowniami o niskiej temperaturze. Jest to wielkie udogodnienie, bowiem właśnie na linii lewantyńskiej znaczna część przewożonych ładunków mrożonych. Dotychczas jedynie „Czech” wóził w swej ładowni chłodzonej jajka do Bejrutu. Obecnie będzie można przewozić również i inne artykuły, wymagające temperatur minusowych.

Po wejściu do eksploatacji „Grudziądz”, linia lewantyńska posiadać będzie 7 statków nowego typu i będzie mogła z większą regularnością i znacznie sprawniej obsługiwać swój rejon. Następny statek typu „Grudziądz” gdyński armator otrzyma pod koniec br. Przewidziana jest także budowa takich samych statków w przyszłym roku. (c)

NA POLANCIE REDŁOWSKIEJ

Towarzystwo Łączności „Polonia” zorganizowało w wielu atrakcyjnych miejscowościach w kraju kolonie i obozy wypoczynkowe dla młodzieży polonijnej. Jeden z nich znajduje się na Polanie Redłowskiej w Gdyni. Najwięcej jest tam młodzieży z Francji.

Wśród młodzieży francuskiej jest grupa młodych sportowców. Jej przewodnikiem jest wieloletni działacz FSGT Triest Tegli. Trenerem na gdyńskim obozie jest instruktor WF Wojciech Mazur.

CAF — fot. Kosycarz

Zmarł redaktor Gustaw Butlow

W Warszawie w dniu 6 sierpnia br. zmarł w wieku 64 lat redaktor Gustaw Butlow, publicysta agencji API, członek Klubu Publicystów Międzynarodowych Słowa-rzyszenia Dziennikarzy Polskich, wieloletni współpracownik naszej redakcji.

Z szeregu polskiej prasy ubył zasłużony dziennikarz i żarliwy działacz społeczny. Cześć Jego pamięci!

REDAKCJA



Ubywa czy przybywa wody na Ziemi

Skąd na Ziemi wzięła się woda, pokrywająca 2/3 powierzchni naszej planety? Czemu wody nie ma wcale, albo jest bardzo mało na innych planetach? Na te pytania usiłują od dziesiętków lat odpowiedzieć fizycy i astronomowie.

Dotychczas rozpoznaną była hipoteza, że wód stanowi integralną składówkę tej materii, z której uformowała się Ziemia, a będąc pierwotnym najczystszy, ma tendencję do rozpraszania się z górnych warstw atmosfery w przestrzeń międzyplanetarną. Oznacza to, że ilość wody na Ziemi maleje.

Ostatnio angielski uczy-ny Turreill ogłosił teorię, według której Ziemia nie tylko, że nie traci wo-

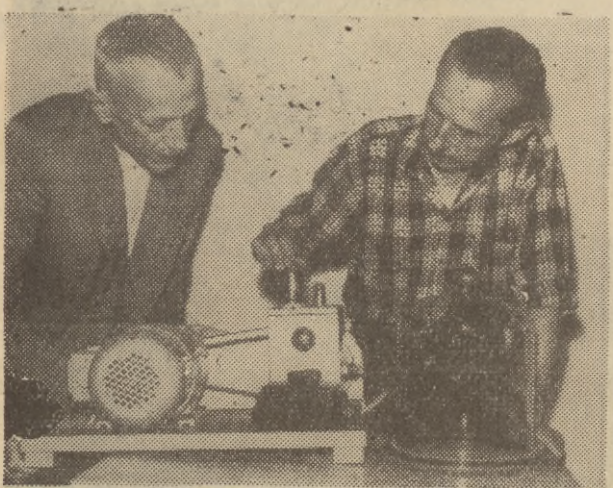
doru, ale wciąż ją otrzymuje... z przestrzeni międzyplanetarnej.

Jak wiadomo, sztuczne satelity i międzyplanetarne pojazdy kosmiczne potwierdziły istnienie tzw. „wiatrów słonecznych”, składających się w przeważającej ilości z cząstek wodoru. Dzięki przyciąganiu ziemskiego pola magnetycznego ten pochodzący ze Słońca wódór dostaje się w górne warstwy atmosfery, tam się utlenia, zamienia się w parę wodną, w kropelki wody czy w lód i dzięki krążeniu powietrza opada na powierzchnię Ziemi.

Potwierdzeniem tej teorii miałyby być stosunkowo zewnętrzne warstwy atmosfery, co również zostało stwierdzone dzięki satelitom meteorologicznym.

(s. k.)

Przed nowym rokiem szkolnym



Jak już informowaliśmy, gdański „Cezas” nagromadził sporo „skarbów”, które w nowym roku szkolnym znajdą się w pracowniach specjalistycznych i gabinetach szkolnych, jako pomoce naukowe, ułatwiające nauczycielom prowadzenie omawianych tematów. Dużym zainteresowaniem szkół cieszą się pomoce naukowe produkcji NRD.

Nasz „Cezas” posiada obecnie importowane mikroskopy 200-krotnie powiększające obraz, tablice technologiczne, syntetyczne, skrzynki narzędziowe bardzo przydatne na zajęciach techniczno-praktycznych oraz skrzynki z

narzędziami dla tzw. „kół lek sprawników ręk”, pompy próżniowe z silnikami do gabinetów fizyki, warstaty tkackie itp.



NA ZDJĘCIACH: dyrektor „Cezasu” p. Jan Gajewski prezentuje klientowi — kier. pedagogicznemu Zakładu Szkół Specjalnej w Zaskocznym p. Feliksowi Dąbowskiemu — pomoce naukowe „Cezasu” p. Barbarę Jarosz przy mikroskopie produkcji NRD.

Odleki

Piłka plażowa — dobra rzecz

Platne plaże w trójmieście założone są, jak nigdy dotychczas. Wykorzystany jest każdy metr kwadratu. Człowiek leży obok człowieka. Prawdziwe morze w ludziach, w którym trudno znaleźć dla siebie miejsce i trudno postąpić krok, by niechcący nie obudzić kogoś piaskiem.

Ale ta oczywista sytuacja nie przeszkadza licznej plażowiczom — amatorom zabawy... piłką. Ustawiają się w kółko lub w czworobok i podają sobie piękne, kolorowe wielkie piłki plażowe. A piłki są okrągłe — raz trafiają do adresata, a raz na piasek, na głowę leżącemu czy leżącemu obok lub odbijając się od bliźnich toczą się kilka naciętych metrów dalej. Wtedy trzeba piłkę dogonić — pędząc za nią między leżącymi i zasypując ich kurzem i piaskiem.

Kulturalni ludzie w takim tłoku nie bawią się piłką na plaży. Mniej kulturalni (ale ciągle jeszcze kulturalni) przepraszają za każdy strzał trafiający w plażujących sąsiadów i za każdą porcję wrzuczonego im do włosów piasku. Ale nie kulturalni? Bawia się nie tylko piłką, ale i sąsiadami. Jest tak np. każdego dnia na plażnej plaży w Brzeźnie. Uwaga: w tego rodzaju zabawy i w takim tłoku powinny być ZABRONIONE. Nie można zabawać się kosztem sąsiadów.

KIEROWNICTWO PLAŻY ma megafony do dyspozycji, ono też winno nieśforną młodzież pouczyć, jak zachowywać się kulturalnie plażowicz. (1)

„Wagabunda”

ponownie w Sopocie

Na żądanie publiczności, której nie udało się nabyć bileto- w na występy kabaretu „Wagabunda”, organizatorzy postanowili dać dodatkowe spektakle w sali Teatru Letniego. Kabaret „Wagabunda” wystąpi ponownie w programie pt. „DEDEKJEMU PANSTWU” w najbliższy wtorek i środę (13 — 14 bm.) o godz. 19 i 21.30.

W Gdańsku i Gdyni „Wagabunda” nie wystąpi.

Druk GZG zam. 17/4 C-7

Poprawia się warunki ratowników

Wzrośnie porządek, czystość, bezpieczeństwo na gdyńskiej plaży

NIEDZIELNY (z 4 bm.) artykuł, poruszający pretensje ratowników gdyńskiej plaży — doczekał się nadspodziewanie szybkiej reakcji. Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Prezydium MRN w Gdyni zwołał już na 7 bm. naradę zainteresowanych. Przybyli na nią: dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, któremu podlegały gdyńskie kąpieliska, kierownik plaży, przedstawiciel PKC, Prokuratury, przedstawiciel MO, GUM i autor naszego artykułu.

Zaczęło się wszystko z wy- czajnie, szablonowo i rzekł- bym nawet — niezachęcają- co. Dyrektor ZZZM odczytał wyjaśnienie, spreparowane dla „Dziennika”, jako odpo- wiedź na krytykę prasową. Odpierało ono punkt po punkcie wszystkie zarzuty autora, wyrażało ubolewa- nie, że nie skonsultował on artykułu z ZZZM, gestu szer- mowało liczbami wypłacal- nych za nadgodziny kwot, przypomniało stare frazesy o trudnościach obiektyw- nych, oceniało wreszcie po-

stawę samych ratowników, którzy też nie należą do idealistów.

Zanosilo się — jednym słowem — na to, że autor, nie świadom trudności przedsiębiorstwa (które ich nie ma?), ani ogromu pracy jego personelu, będzie mu- siał wejść staropolskim zwy- czajem pod stół i „odszy- kać” wszystko, co napisał, a czym ciężko skrzywdził ZZZM.

Na naradzie byli jednak ludzie inaczej oceniający artykuł, znający na wylot omawiany w nim temat, a całemu posiedzeniu przy- świecała — i to jest chyba najważniejsze — szcera in- tencja wykrycia obiektyw- nej prawdy i rzeczywistej poprawy stosunków. Rychło też zebrani zgodnie stwier- dzili, że liczba ratowników jest niewystarczająca, a to- lerowanie faktu, iż w ubiegłych miesiącach było ich w pewnych okresach 3, a nawet 2 — jest niedopuszczalne; że całkowite des- interesement wyżywieniem ratowników nie ułatwia współpracy i konieczne jest zatrudnienie się kierowni- ka plaży o zorganizowanie posilków.

Wyszli przede wszystkim na jaw — delikatnie mówiąc — DZIWNY FAKT, że mimo wyraźnego polecenia kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej, aby kierownik plaży zajmował się wyłącznie plażami, zarząd w roku ubiegłym, jak i w bieżącym ZZZM oddelego- wał na to stanowisko, człowieka, który pełni równocześnie inną poważną funkcję w przed- sięwzięciu i który nie może poświęcić się wyłącznie trosce o sprawną działalność plaży.

Ta rewersyjna wiadomość WYDZIAŁU ZZZM właściwie wszystko zaimponowało się trze- ma przepełnionymi plażami gdyńskimi, jako czynnością do- datkową, nie mogło dać inne- go — niż znany nam — rezulta- tu.

Nie też dziwnego, że zahoro- wany, zatłoczony kierownik, nie mógł dostarczyć pewnych nie- prawidłowości (np. zajmowania się przez ratowników opatrwy- niem skaleczonych, ucuciem zemdlnionych, nadawaniem ko- munikatów — które to czynno- ści odciążały stale przynajm- niej jednego ratownika od je- go podstawowych obowiązków), nie był wprost zdolny głębiej zapoznać się z przepisami o działalności kąpieliska.

Przeprisy te natomiast świetnie znał i przy ich po- mocy błyskawicznie roz- strzygał wszystkie sporne kwestie kierownik Oddziału Ratownictwa GUM kpt. Kazimierz Pilecki. Jego ak- tywny, rzeczowy i obiektyw- ny udział w naradzie przy- czynił się do dokładnego po- znania całości „sprawy plaży” i do ich załatwienia, odsuwając lub przecinając indywidualne polemiki i wzajemne licytowanie się, kto zwinął, kto jest gorszy: ratownicy, ich pracodawcy, czy ZZZM.

To również kpt. Pilecki rzucił wniosek, aby propo- nowaną przez kierownika wy- działu wizytę (członków na- rady) na plaży nie odkładać, ale zrealizować natych- miast, bez uprzedzenia. Całe towarzystwo przeniosło się więc z gabinetu kierownika do baraku ratowników na plaży.

Tutaj okazało się, że ZZZM ma trochę racji w swych skargach. Z przepisowej licz- by 6 ratowników 2 wpraw- dzie odeszło i ZZZM nie za- bał o przyjęcie nowych, ale na plaży brakowało jednego z pozostałych czterech. W ich pomieszczeniu panowała SO- DOMA i GOMORA, świad- cząc, że niewiele sobie oni ro- bią z wyglądu bądź co bądź służbowego lokalu. To zresztą temat osobny.

Nigdy nie twierdziłem, że ratownicy są bez grzechu, że zachowują się idealnie, że nie- im nie można zarzucić. Wier- dzielem natomiast, że część ich pretensji jest słuszna (i tyl- ko te słuszne części opubliko- wałem) i trzeba je zaspoko- bić, aby tym wyższe stawał im wymagania.

W tym mniej więcej sen- sie całą naradę podsumował kierownik Wydziału Gospo-

darki Komunalnej inż. Jan Rogiński. Obiecał zwiększe- nie troski o kłopoty bytowe ratowników, domagając się zmian zwiększenia dyscy- pliny pracy, wzrostu porzą- ku, czystości, etyki zawodo- wej itp.

Z ogromnym uznaniem konstatuję więc, że niezap- raczalna chęć podniesie- nia stanu bezpieczeństwa i sanitarnego plaży, jej wyglą- du i estetyki, zlikwidowania tarć i nieporozumień mię- dzy jej personelem przesio- niła wszystkie inne osobi- ste ambicje, doprowadzając do szerszej rozmowy za- interesowanych i rozstrzygnię- cia zasadniczych spraw. Główną zasługę przypisuję tu inż. Rogińskiemu, inicja- torowi spotkania, który nie- bacząc na nawał obowiązków wziął na warsztat pla- żowy dylemat.

Oby tylko realizacją pod- jętych wniosków i danych obietnic nie zajął się żaden- kto pełniący cztery funk- cje na raz... (z)

Ku wygodzie

interesantów?

Nowy UPT przy ul. Szerokiej w Gdańsku otworzo- no między innymi z myślą o ulżeniu w pracy Obwodowemu Urzędowi Telekomu- nikacyjnemu przy ul. Długiej, w którym zawsze — a w sezonie przede wszystkim — są niesamowicie kolejk- i interesantów. Załatwienie jakiejś sprawy (np. wpła- ce nie na książeczkę oszczęd- nościową lub podjęcie z niej pieniędzy) trwa tu nie kró- cie, niż 20—30 minut. Totem- mając ten fakt na uwadze nowa placówka była w Gdańsku bardzo potrzebna.

Okazuje się jednak, że UPT przy ul. Szerokiej nie spełnia w takim stopniu, jakby się należało spodzie- wać powierzzonego mu zad- niu: jest zamknięty właśnie od 12 do 15, kiedy to urząd przy ulicy Długiej wprost obłożony jest przez interes- antów.

Z tego też względu godzi- ny urzędowania UPT przy ul. Szerokiej (od 8 do 12 i od 15 do 18) są niezbyt for- tunnie pomyślane, zwłasz- cza teraz, w pełni sezonu tu- rystyczno-wczasowego. (m)

Przy ul. Elbląskiej

...w Gdańsku najdłuższy chybą w całym województwie budynek mieszkalny otrzymał już ładne tynki. Dom jest od dawna zamiesz- kały, jedynie parter prze- znaczony na sklepy, wciąż jeszcze strasz paską. Na kilka przewidywanych tar-

Migawki WUBRZEZA

Podpisano:

Arsen Lupin

W powieściach M. Leb- lancia wlamywał do gen- telman, a jako rodowity



PTTK W GDYNI...

...a ściśle sekcja esperanka PTTK organizuje podstawowy kurs języka esperanto. Zapisy w poniedziałki o godz. 18 w lo- kalu Klubu Turysty w Gdyni (ul. 3 Maja 27). Zebranie orga- nizacyjne odbędzie się 2 wrześ- nia o godz. 18.

ZBOWID PRZYPOMINA...

...że Państwowe Muzeum w Oświęcimiu w dalszym ciągu przyjmuje wspomnienia b. więź- niów o ich własnych przeży- ciach i faktycznych wydarze- niach. Jury oceni nadesłane prace i przyzna nagrody: I w wys. 2.500 zł, II — 1500 zł i III — 1000 zł. Niezależnie od na- gród, w wypadku wykorzystania prac do druku, autorzy wspomnień otrzymają honorarium autorskie. Jeżeli napły- nie więcej prac — lista nagród może być powiększona.

KIEROWNICTWO SZKOŁY...

...podstawowej nr 68 w Gdań- sku apeluje do rodziców, któ- rzy zadeklarowali się przepra- cować po 4 godziny przy po- rządowaniu szkoły, o zgłasz- nianiu się w kancelarii szkoły co- dzienne w godz. od 9 do 14.

W „RUDYM KOCIE”...

...dziś o godz. 19 wieczorem ta- neczny, gra zespół „Alcorn”. W Jutro 10 bm. w czasie wieczoru ku tanecznemu oglądamy film krótkometrażowy pt. „Mój te- atr” z Dymszą w roli głównej. Reżyseria — Ludwik Perski.

Francuz uroczy dla kobiet. W filmie natomiast, wy- świetlanym ostatnio w ki- nie „Polonia”, okazał się zwykłym kanciarzem, de- monstrując spektakl o wa- lorach ostatniego rzędu i inkasując po 15 zł za bi- let.

Panie A. Lupin, skoro chała, skoro nie kolorowy, skoro nie panoramyczny, dlaczego 15 złotych? Podpi- sano — ZAWIEDZIONY KINOMAN.

P. S. W ostatniej chwili otrzymaliśmy wiadomość, że to pan Lupin został wy- kiwany przez Centralę Wy- najmu Filmów. Przeprasz- amy, okazuje się, że mamy rodzimych spryciarzy, o- jakich się nawet panu nie- śniło.

W.

W odpowiedzi na krytykę

MPGK w Gdańsku zwrócił uwagę kierownictwu plaży na Stogach, aby przy aktualizowa- niu danych o stanie tempera- tury wody i powietrza na ta- blicy informacyjnej — głów- nej, jednocześnie wypisywa- no je na tablicy, znajdującej się obok masztu sygnalizacyjnego.

Jeszcze w tym roku — infor- muje Wydział Gospodarki Ko- munalnej i Mieszkaniowej w Gdyni — będzie uporządkowa- na ul. Władysława IV od Czół- gistów do ul. 22 Lipca. W ra- mach „generalnych porząd- ków” założone będą zieleńce przed budynkiem nr 83, a po sprzątnięciu zapleczy domów pojeźniaki na śmieci przeniesie się w miejsce niewidoczne od strony ulicy. Czekamy... (1)

Kłopotliwy czyn...

Załoga Miejskiego Przed- sięwzięcia Gospodarki Cieplnej w Gdyni w czynie społecznym odremontowała zepsutą fontannę na Skwe- rze Kościuski. Wymienio- no silniki, wprawiono me- chanizm w ruch, zobowią- zano się nawet co pewien czas przeprowadzać kon- wersję urządzenia. Czyn, wykonany z myślą o upię- kowaniu miasta, w praktyce okazał się nieco kłopotliwy dla gospodarza terenu — Zarządu Zieleni Miejskiej.

Kto ma fontannę puszczać w ruch, kto będzie ją wy- łączał? W rezultacie fon- tanna czynna jest od przy- padku do przypadku i to nie w godzinach największego ruchu spacerowiczów po pięknym skwerze. Rozumiemy, że ZZZM nie

disponuje tyloma ludźmi, by mógł kogoś specjalnie oddelegować do obsługi fontanny, niemniej jakoś przecież w ub. latach ra- dzono sobie z tym fantem i fontanna była czynna. Domyślamy się jednak fak- tycznego powodu fontanno- wej niechęci, jest nim oba- serwacja urządzenia. Czyn, wykonany z myślą o upię- kowaniu miasta, w praktyce okazał się nieco kłopotliwy dla gospodarza terenu — Zarządu Zieleni Miejskiej. Kto ma fontannę puszczać w ruch, kto będzie ją wy- łączał? W rezultacie fon- tanna czynna jest od przy- padku do przypadku i to nie w godzinach największego ruchu spacerowiczów po pięknym skwerze. Rozumiemy, że ZZZM nie

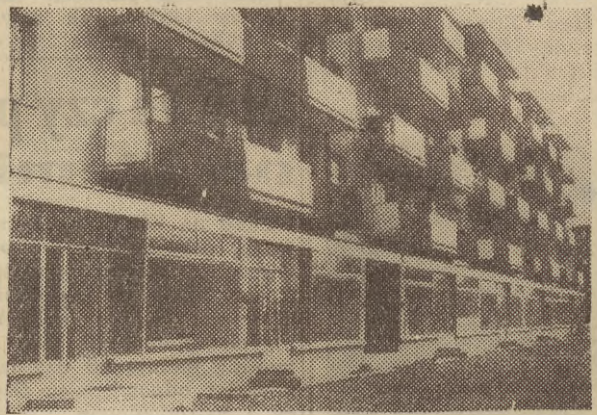
Na pewno niejedna matka do tej pory beztrósko aprobuje zabawy pociech w basenie zwróci uwagę na napis i choćby w oba- wie przed możliwością za- płacenia mandatu nie poz- woli dziecku wchodzić do basenu. Jeżeli ponadto od czasu do czasu zainteresuje się fontanną funkcyjna- riusz MO, można będzie prorokować jej długi żywot. Chyba warto spróbować, choćby i dlatego, by wyko- nany czyn społeczny mieli satysfakcję, że jednak przyczynili się do upiększe- nia miasta. (Jar)

Z kroniki wypadków

W Gdańsku na ul. Rewellusa 60-letnia Emilia L. usiłowała przejść przez jezdnię bez upew- nienia się, czy jest ona wolna od nadjeżdżających pojazdów. W rezultacie kobieta wpadła pod motocykl „Simpson” i od- niosła lekkie obrażenia. W wy- padku lekko ranny został także motocyklista.

Na skrzyżowaniu ulic Chmiel- nej i Stągiewnej w Gdańsku samochód ciężarowy „Star”, prowadzony przez Jana B., wy- musiał pierwszeństwo przejazdu przed jadącą na rowerze Bro- nisławą G., która przewróciła się doznając lekkich obrażeń.

W Gdańsku na ul. Podwale Przedmiejskiej samochód cięża- rowy „Star”, prowadzony przez Romana P., wskutek wymusz- nia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z tramwajem linii „8”. Oba pojazdy zostały bar- dzo poważnie uszkodzone. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.



placówek zaczyna działać dopiero jedna i to chyba naj- mniej ważna dla okolicz- nych mieszkańców — sklep z artykułami piernicznymi, kiedy będą uruchomione następne, zwłaszcza obiec- ywany sklep ogólnospoży- wczy.

Jak nas informuje gdań- ski Wydział Handlu, przy- czyną opóźnienia była pilna potrzeba uzupełnienia uster- ków budowlanych. Zapleca- nie były wykonane zgodnie z obowiązującymi normami,

automatycznie przecięgną- się termin uruchomienia handlu.

Wszystkie sklepy w naj- dłuższym domu przy Elblą- skiej będą oddane do użyt- ku do końca III kwartału br. Prócz oczekiwanego przez mieszkańców ogólno- spożywczego i warzywnie- go, MHD uruchomi placów- kę z artykułami gospodar- stwa domowego, z pasman- terią, a na rogu czynny bę- dzie sklep „Ruchu”. (J)

Co, GDZIE, Kiedy? TRÓJMIĘSCIE

TEATR

GDANSK — Teatr Wielki. „Kaukaskie kredowe koło”, g. 19.30. GDYŃA — Muzyczny. „Zemsta Nietoperza”, g. 19.15. Sopot — „Kameralny”, „Mo- ralność pani Dulskiej”, g. 19.30. Teatr Letni, „Międzynarodowa Rewia Gwiazd”, g. 19. Ery Peth- man, g. 21.30.

GDANSK — Klub Studentów „Zak”, Koncert jazzowy, g. 19. Sopot — Pawilon Non-Stop, „Niebiesko-Czarni”, g. 18.30.

KINA

GDANSK „Leningrad”, „O- statni kurs”, pol., od 16 l., g. 9.30, 11.45, 14.15, 16.30, 20.45. „Kameralne”, „Matka Joanna od Aniołów”, pol., od 16 l., g. 15.45, 18.20, 20.15. „Piast”, „Światła na morder- ce”, fr., od 16 l., g. 17.30, 20.15. „Drukarz”, „Orkiestra wojsko- wa”, weg., od 14 l., g. 17 i 19. „Przyjaźń”, „Trudne godziny”, radz., od 14 l., g. 17.20, „Pa- norama”, „Smarkula”, pol., od 16 l., g. 15.45, 18.20, 20.15. „Motiawa”, „Krzyżacy”, pol., od 12 l., g. 15.45, 19. „Geda- nia”, „Wojna i pokój”, I i II seria, USA, od 12 l., g. 15.30, 19.15. „Włókniarz”, „Uprowa- dzenie”, wł., od 16 l., g. 20. „Zak”, „Rio Bravo”, USA, od 12 l., g. 14.15, 16.30, 19. „Iluzjon”, „Kosmos”, „Kapitan Fracasse”, fr., od 16 l., g. 15.45, 18.20, 20.15. „Ka- pitał z Madagaskaru”, fr., od 14 l., g. 16.30, 18.30, 20.30.

WRZESZCZ „Znicz”, „Ro- wód po wiosku”, wł., od 18 l., g. 15.45, 18.20, 20.15. „Bajka”, „Ich dzień powszedni”, pol., od 18 l., g. 12.30, 15.17, 20.30. „Zakochany kudel”, USA, od 9 l., g. 10. „Tramwajarz”, „Moby Dick”, USA, od 16 l., g. 16.19. „Jagienka”, niecz.

NOWY PORT „I Maja”, „Mam tu swój dom”, pol., od 18 l., g. 16.18.20. „Na białym szlaku”, pol., od 12 l., g. 16.18.20.

Sopot „Polonia”, „Ostatni kurs”, pol., od 16 l., g. 16.18.15, 20.30. „Baltyk”, „Igrasz- ki miłosne”, fr., od 18 l., g. 16.30, 18.45, 21. „Letnie”, „By- lem Montgomerym”, ang., g. 21.30.

GDYŃA „Warszawa”, „Ostat- ni kurs”, pol., od 16 l., g. 16.18.15, 20.30. „Goplana”, „O zdo- bnej wieczorem po wojnie”, radz., od 12 l., g. 10.12.30. „Zbrodnia”, wł., od 16 l., g. 15.30, 17.45, 20. „Atlantyk”, „Nasz wspólny przyjaciel”, radz., g. 15.45; „Arsoniera”, USA, od 16 l., g. 18.20.30.

„Marynarski”, „Diabeł morski”, radz., od 12 l., g. 18; „Kawaler króla jęgości”, fr., od 16 l., g. 20. „Neptun”, „Czerwone be- rety”, pol., od 16 l., g. 16.18.20. „Fala”, „W samo połud- nie”, USA, od 16 l., g. 16.18.20. „Promień”, „Czekaj na mnie”, radz., od 16 l., g. 16.18.20. „Mimosa”, „Romeo i Julia”, ang., od 16 l., g. 14.17.20. „Mewa”, „Perla”, meks., od 16 l., g. 20. „Klubowe”, „Kawaler króla jęgości”, fr., od 16 l., g. 18.20.15.

PRUSZCZ „Krukus”, „Czar- ne skrzydła”, pol., od 16 l.

RADIO

WAŻNIEJSZE AUDYCJE na dzień 9 sierpnia 1963 r.

PIĄTEK

LOKALNE: 11.00 — Gdański koncert ży- czeń. 11.35 — 20 min. piosenek polskich. 16.05 — Koncert soli- stów — Roman Suchecki — wio- lonczela. 16.25 — „Czy to jest problem?”, 16.40 — Haydn — So- nata D-dur. 17.30 — Przegląd aktualności Wybrzeża (Gdańsk). 17.50 — „Praktykanci”.

OGÓLNOPOLSKIE:

12.15 — Polska muzyka ludo- wa. 13.00 — Melodie cygańskie. 13.25 — „Pani Bovary”. 13.45 — Alfabet polskiej piosenki. 14.05 — Walce Jana Straussa. 14.30 — Co przyniosła nowa „Problemy”. 14.45 — Hektor Berlioz: „Król Lear”. 15.00 — „Kastaniety” i hiszpańska pio- senka. 15.30 — Dla dzieci „Mo- je skarby w Kosmosie”. 15.53 — Wiazanka melodii rozr. 18.45 — „W dewizowym kręgu”. 19.05 — Muzyka i aktualność. 19.30 — Koncert symfoniczny pod dyr. von Karajana. Soliści: Z. Francescatti i P. Fournier. 20.22 — Dyskusja literacka (w prze- wie koncertu). 20.42 — d. c. koncertu. 22.05 — Studio Współ- czesne: „Sekret”, słuch. Jerze- go Krzysztolnia. 23.06 — Mu- zyka tan.

TELEWIZJA

na dzień 9 sierpnia 63 r.

PIĄTEK

17.55 — Program dnia. 18.00 — Wypawy Telewizyjnych Przyjaciół — program dla dzie- ci. 18.20 — Wielokropek — magazyn satyryczny. 18.40 — Program tygodnia. 19.10 — „Półw delfinów” — film krótkometraż. prod. radz. 19.20 — Filmy „z muzyką”. 19.50 — Dobranoc. 20.00 — Dziennik. 20.30 — „Kupiec” — komedia Plautusa. 22.50 — Wła- domości. 22.55 — Omówienie programu.